

# Iwona Obłąkowska-Galanciak

---

## Dymitr Fiłosofow i idea wzajemności polsko-rosyjskich okresu międzywojennego

---

Acta Polono-Ruthenica 5, 161-170

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona Obłąkowska-Galanciak  
Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej  
UWM w Olsztynie

### Dymitr Filozofow i idea wzajemności polsko-rosyjskich okresu międzywojennego

Я думаю, что время слепых  
влюбленностей прошло, что те-  
перь мы, прежде всего, обязаны  
родине истинной.

P. Czaadajew

Wśród przedstawicieli pierwszej fali emigracji rosyjskiej znaleźli się działacze społeczni i kulturalni, którzy nadali rosyjskiej diasporze formę i treść. Niezwykle miejsce wśród nich zajmuje indywidualność Dymitra Filozofowa.<sup>1</sup> Rosyjski krytyk ujawnił swoje predyspozycje, talent i pasję w działalności społeczno-politycznej, wydawniczej, a przede wszystkim publicystycznej i literackiej. Jak słusznie konstatawał Bazyli Białokozowicz: „Warszawski okres życia i działalności Filozofowa opromieniony szczerą sympatią i niezachwianą przyjaźnią Marii i Józefa Czapskich należał do niezwykle płodnych i twórczych. Jako wydawca, redaktor i dziennikarz oraz wzięty publicysta i krytyk literacki znacznie wzbogacił tematycznie i problemowo rosyjskie czasopiśmiennictwo emigracyjne. W prasie rosyjskiej, ale też i polskiej, publikował artykuły, szkice i eseje o sztuce i literaturze rosyjskiej oraz rosyjsko-polskich stosunkach literackich, wnosząc tym samym dosyć istotny wkład do rusycystyki polskiej okresu międzywojennego”.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Na temat innych aspektów działalności D. Filozofowa, por. teŝe autorki, m.in.: *Из истории русско-польских литературных связей межвоенного периода (по статьям Дмитрия Философа)*, „Acta Polono-Ruthenica”, 1996, t. 1, s. 105-113; *W duchu Puszkina. Dyskusyjny klub literacki „Domek w Kolomnie” (Warszawa 1934–1936)*, „Acta Polono-Ruthenica”, 1998, t. 3, s. 283-293 i in.

<sup>2</sup> B. Białokozowicz, *Józef Czapski i triumwirat literacki (Dymitr Mereżkowski, Zinaida Gippius i Dymitr Filozofow)*, [w:] *Kresy i pogranicza*, Olsztyn 1995, s. 148-149.

Publicystyka i krytyka literacka Filosofowa odegrały ogromną rolę w propagowaniu literatury polskiej oraz wydarzeń literackich w Polsce na łamach gazet emigracji rosyjskiej. Artykuły Filosofowa znajdowały oddźwięk także w polskiej prasie. Odnotujmy chociażby wystąpienie w 1923 roku w sprawie tragicznej sytuacji ludności Polesia.<sup>3</sup>

Pisma emigracji rosyjskiej, które współredagował Filosofow, wielokrotnie dawały świadectwo żywego zainteresowania sprawami polskimi. Dowodem tego może być także artykuł redakcyjny opublikowany na łamach gazety „Меч” w setną rocznicę niepodległości Polski (nr 26, 11 listopada 1934 roku). W redakcyjnej nocie wysoko oceniono wartość etyczną narodu polskiego, który swoją świadomość zdołał przekształcić w czyn. Jednocześnie wyrażono nadzieję, iż Polacy potrafią właściwie ułożyć sobie stosunki z trudnymi sąsiadami, tj. odłożyć normalizację stosunków z Rosją do czasu zlikwidowania komunizmu. W maju 1935 roku wzruszającym esejem pióra Filosofowa „Меч” pożegnał Józefa Piłsudskiego. Czytamy tam m.in:

„Маршал Пилсудский скончался...

Слишком близко к нам еще это событие, чтобы мы могли подойти к нему без волнения, спокойно подумать о том, как оно повлияет на исторические пути Польши и Европы. Страну, в которой мы живем, постигло горе. Она переживает его глубоко и болезненно; и это ощущение страшной утраты не ослабевает, но усиливается с каждым днем.

Мы, русские эмигранты живущие среди польского народа и вместе с ним, связанные с ним тысячами уз близости симпатий, часто кровного родства, не можем не ощущать эту всеобщую скорбь, как свою; не можем не объединиться с польским народом в одном глубоком и искреннем чувстве.

[...] Маршал Пилсудский отходит в историю. Но для нас, его современников, остается память о Человеке, который жил и действовал среди нас. И мы, русские эмигранты в Польше, не всегда сохраним благодарную память о той огненной ненависти, с которой Он относился ко всему низкому, подлому и лицемерному – ко всему

---

<sup>3</sup> Wspomnianą sytuację – jak słusznie podkreślał W. Stanisławski – D. Filosofow niezmiennie analizował w kategoriach krucjaty antybolszewickiej. Poleszycy, zdaniem D. Filosofowa, na skutek nędzy mogli stać się filobolszewikami: „Czym gorzej na Kresach, tym pozycja bolszewików staje się mocniejsza”. Zob. E. P., *O ład na Kresach Wschodnich*, „Czas”, 1923, 24 grudnia.

тому, что заставило нас покинуть нашу родину и принять протянутую руку братского польского народа”.<sup>4</sup>

W podobnym duchu utrzymany był list Filosofowa z dnia 13 maja 1935 roku, skierowany do ówczesnego prezesa Rady Ministrów pułkownika Walerego Sławka: „Ośmielam się wyrazić Panu Prezesowi jako zwierzchnikowi Rzeczypospolitej Polskiej uczucie mego głębokiego żalu z powodu wielkiego ciosu, który spadł na Naród Polski. Wierzę, że prawi spadkobiercy Józefa Piłsudskiego Pierwszego Marszałka Polski, podtrzymani przez cały naród, zdołają nadal prowadzić nawę państwowości polskiej po tej drodze, którą dla niej wyznaczał swym heroicznym życiem wielki Wódz Narodu Polskiego”.<sup>5</sup>

Filosofow pilnie śledził życie literackie w Polsce. W bogatym dorobku krytyczno-publicystycznym znalazły się także recenzje utworów polskich pisarzy<sup>6</sup> oraz polskich przedstawień sztuk rosyjskich<sup>7</sup>. Wśród nich przypomnijmy chociażby recenzję warszawskiej premiery *Rewizora* Nikołaja Gogoła w Teatrze Polskim w nowym przekładzie Juliana Tuwima (26 listopada 1929 roku, reż. K. Borowskiego).<sup>8</sup> W ocenach retrospektywnych spektakl uważany był za ogromny sukces Teatru Polskiego. Wysoko ocenił go także Filosofow, który udzielił pochwały dyrekcji teatru i aktorów za to, że „przybliżyli Gogoła polskiemu widzowi”.<sup>9</sup> Należy podkreślić, iż publikacje Filosofowa wzbudzały zainteresowanie wśród krytyków polskich czasopism teatralnych.<sup>10</sup>

<sup>4</sup> Д. Философов, *Смерть Вождя*, „Меч”, 1935, nr 20, s. 1.

<sup>5</sup> Z korespondencji D. Filosofowa przechowywanej w archiwum prywatnym p. Mikulowskich w Warszawie.

<sup>6</sup> Zob. rec. książek Witolda Bronowskiego: *Konflikt zbrojny Chin i Japonii*, Warszawa 1932 oraz *Konflikt chińsko-japoński w świetle nowych wydarzeń*, Warszawa 1932 i in.

<sup>7</sup> Zob. Д. Философов, *Посейдон, Прометей и Юлиан Тувим*, „Молва”, 1933, nr 127, s. 3-4; tenże, *Живая вода Выпянского*, „Молва”, 1932, nr 202, s. 3; tenże, *Смерть Иоанна Грозного. (Трагедия гр. Алексея Толстого на сцене „Национального театра” в Варшаве)*, „Молва”, 1932, nr 161, s. 3 i in.

<sup>8</sup> Dekoracje – K. Frycza, z M. Maszyńskim w roli tytułowej i B. Samborskim w roli Horodniczego. Przedstawienie cieszyło się ogromnym powodzeniem, a grane było 37 razy.

<sup>9</sup> Recenzję D. Filosofowa *Rewizora* N. Gogoła w Teatrze Polskim uznano za „świetny rozbiór nie tylko samej sztuki, ale jej poszczególnych postaci”: „Teatr”, 1929, nr 4, s. 76.

<sup>10</sup> Zob. b.a., *D. Filosofow w „Rewizorze” w Teatrze Polskim*, „Teatr”, 1929, nr 4, s. 76-77.

Wśród bogatej publicystyki Fiłosofowa okresu międzywojennego odnajdujemy wiele artykułów odwołujących się do polskich opracowań o tematyce rusycystycznej. Jak stwierdził W. Stanisławski, „Fiłosofow korygował nieścisłości i drobne potknięcia polskich autorów, np. zwracał uwagę na pomyłki w eseju Waława Rogowicza o Wasylu Rozanowie, dotyczące jego żony A.P. Susłowej”, a także „przychylał się do nowych koncepcji, jak chociażby hipotezy Waława Lednickiego, że księżna Maria Wołkońska była prototypem Tatiany z *Eugeniusza Oniegina*.”<sup>11</sup>

Przypomnijmy, iż w międzywojennej Warszawie Fiłosofow znany był także jako współautor książki publicystycznej *Państwo Antychrysta* (Paryż 1921), napisanej wspólnie z Zinaidą Gippius i Dymitrem Mereżkowskim. Rozdział napisany przez Fiłosofowa „Nasza ucieczka” był znany niektórym publicystom, jak np. S. Koczorowskiemu<sup>12</sup> i Dmytro Doncowowi<sup>13</sup>. Z anonsów reklamowych warszawskich księgarń rosyjskich, zamieszczanych na łamach „Wiadomości Literackich”, można wnioskować, iż wspomnianą pracę czytano w oryginale. Znamienne, iż głośne w całej Europie *Carstwo Antychrysta* nie doczekało się w owym czasie przekładu na język polski. Daje to potwierdzenie opiniiom, iż stosunek Polaków do pisarzy rosyjskich okresu międzywojennego bardzo często był dwoisty, a nawet niechętny. Tak też było w przypadku Mereżkowskiego.<sup>14</sup> Pozycję tę czytano także w okresie

<sup>11</sup> Zob. W. Stanisławski, *Działalność Dymitra Fiłosofowa w Polsce na tle życia emigracji rosyjskiej w Polsce międzywojennej* [praca magisterska poświęcona koncepcjom politycznym emigracji rosyjskiej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem działalności D. Fiłosofowa, Uniwersytet Warszawski, nie publikowana]. Por.: *Rossica*, „За свободу”, 1925, nr 189, s. 213. W przygotowaniu rozprawa doktorska tegoż autora, dotycząca osoby D. Fiłosofowa i „białej emigracji” w Polsce (w ujęciu społeczno-politycznym) oraz cykl artykułów, m.in. dla „Kultury” paryskiej.

<sup>12</sup> S. Koczorowski, *Cudzoziemcy o Polsce i Polakach*, „Przegląd Warszawski”, 1922, nr 8.

<sup>13</sup> D. Doncow, *Dostojewski i Lenin*, „Czas”, 1927, nr 246. We wspomnianym artykule pisarz ukraiński scharakteryzował źródła bolszewizmu i jego twórcę Lenina. W rozważaniach powoływał się m.in. na stanowisko D. Fiłosofowa: „w żadnym kraju nie było takiej ilości szpiegów, takiej ilości katów (jak w Rosji). Te dwie posady – to są filary, na których spoczywa rosyjska dyktatura państwowa” – por. *Carstwo Antychrysta*, Monachium 1922. Por. artykuły: D. Doncow, *Dostojewski a Europa*, „Czas”, 1931, 4 kwietnia, s. 7; Федір Достоевський, „Літературно-науковий вісник”, 1931 (krótka wzmiankę J. Trypučki o tym artykule zob. w „Balticoslavica”, t. 1, Wilno 1933, s. 181).

<sup>14</sup> Por. F. Siedlecki, *Dziewięćset piąty*, „Skamander”, 1937, nr 1; W. Rogowicz, *Drastyczna rozmowa z Mereżkowskim*, „Odrodzenie”, 1948, nr 15.

okupacji, o czym wspominała Zofia Nałkowska.

Na łamach polskiej prasy ukazały się nawet wypowiedzi Filosofova (wprawdzie nieliczne) sformułowane w języku polskim. Mowa tu o artykule *Dwa spotkania z Arcybaszewem*<sup>15</sup> oraz nocie w krakowskim „Czasie”<sup>16</sup> - nekrologu poświęconym Arcybaszewowi, w którym przedstawił swego przyjaciela jako człowieka wyobcowanego z normalnego życia społecznego, pogrążonego wyłącznie w świecie pisarskim.

Filosofov znany był także z szerokiej tolerancji wyznaniowej i narodowej. Świadczył o tym m.in. jego *List otwarty do pisarzy polskich*. Rzecz dotyczyła ekscesów antysemickich, do których doszło w Poznaniu podczas zjazdu polskich pisarzy:

„W piśmie »Epoka« z d. 9 czerwca b.r. przeczytałem sprawozdanie ze zjazdu pisarzy polskich w Poznaniu. Tegoż samego dnia [...] większość pism polskich zamieściła depezę PAT o wystąpieniach antysemickich, które zaszły w tym samym Poznaniu i to w dniu obrad pisarzy. I oto odważam się zwrócić do pisarzy polskich uczestniczących w tym zjeździe z jednym zapytaniem: czy na zjeździe poznańskim była uchwalona rezolucja dotycząca antysemickich ekscesów nie tylko w Poznaniu, ale i we Lwowie, jeżeli zaś uchwała taka zapadła, to czemu nie została ogłoszona?”<sup>17</sup>

W dalszych słowach tego listu Filosofov tłumaczył dlaczego, mimo że był emigrantem, mieszał się do wewnętrznych spraw polskich: „Ostatnim wreszcie, niewątpliwie najważniejszym usprawiedliwieniem swego nietaktownego wtrącenia się, niechaj będzie mój najzyczliwszy stosunek do odrodzonej Polski i najgłębsze poważanie, jakie żywię dla jej literatury i jej pisarzy”.<sup>18</sup>

Poszukiwanie przez Filosofova zrozumienia po stronie polskiej Wojciech Stanisławski tłumaczył przede wszystkim brakiem partnerów na emigracji. I tak oto Filosofov stopniowo wtapiał się w nową rzeczywistość – rzeczywistość polską: „[...] coraz lepiej też orientował się w kulturze polskiej. Początkowo znał ją na tyle, na ile spodziewać się tego można po błyskotliwym krytyku petersburskim, sympatyzującym

---

<sup>15</sup> D. Filosofov, *Dwa spotkania z Arcybaszewem*, *Wiadomości Literackie*, 1927, nr 2.

<sup>16</sup> E. Paszkowski, *Jubileusz M. P. Arcybaszewa*, „Czas”, 1925, nr 103, s. 3.

<sup>17</sup> D. Filosofov, *List otwarty do pisarzy polskich*, „Wiadomości Literackie”, 1927, nr 12; 1929; nr 24, s. 6.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

z modernizmem. Z czasem znajomość polskiej literatury i sztuki stała się dogłębną; pozwalała mu ona na porównywanie od niechcienia w liście do Dąbrowskiej fragmentów *Nocy i dni* z pamiętnikami Tomasza Jeża – lub przesyłanie Stanisławowi Stempowskiemu celnych złośliwości pod adresem świątka literackiego Warszawy *Mortkowicz y compris*.<sup>19</sup>

Z pewnością niewielu ludzi było w stanie dorównać mu inteligencją, erudycją, a tym samym być godnym partnerem w dosadnej polemice: „Miał to pszczele żądło – pisał Leon Gomolicki. – Właśnie nie osie – złośliwe, aby żądlić, lecz pszczele – żądłące jadem leczniczym, bolesnym, ale leczniczym. I za tę właściwość, nie tolerującą ludzkiej tępoty i obłudy, został cicho znienawidzony przez rosyjski zaścianek ówczesnej Warszawy. Między nim a tamtą, dość liczną, kolonią rosyjską rósł i pogłębiał się antagonizm w odwrotnej progresji do utrwalającej się i poszerzającej przyjaźni do środowiska polskiej elity literackiej. Jego intelekt, szerokość poglądów – tam wydawały się wyniosłością i przejawem pogardy, tu pasowały do ogólnych wymiarów”.<sup>20</sup>

Niebagatelne znaczenie w tym procesie odegrał zapewne fakt wcześniejszego rozpadu „triumwiratu” z Mereżkowskimi. Jednocześnie jednak, jak już podkreślaliśmy wcześniej, Filosofow coraz głębiej wchodził w kręgi polskiej elity intelektualnej. W ciągu 20 lat stał się postacią znaną w polskim świecie kulturalnym międzywojennej Warszawy.

Krąg polskich przyjaciół Filosofowa był niezwykle szeroki. Utrzymywał bliskie stosunki z Marią Dąbrowską, Stanisławem Stempowskim, Józefem i Marią Czapskimi, a także Anielą Zagórką, Zofią Nałkowską i Jarosławem Iwaszkiewiczem. We wspomnieniach Nałkowskiej czytamy: „Dla nas był on bardzo szczególnym kąskiem rozmówcy: wykształcony, odcytany, znający literaturę światową, a przy tym bardzo wytworny w swej staroświeckiej manierze, wzbudzał podziw i szacunek. Miał też wyraźny wpływ na niektórych pisarzy polskich i artystów”.<sup>21</sup>

Wiadomo także, iż 4 stycznia 1928 roku na wystawie malarsko-

<sup>19</sup> W. Stanisławski, *Warszawski Rosjanin*, „Twórczość”, 1996, nr 4, s. 163-164.

<sup>20</sup> Teczka Leona Gomolickiego, zbiory niezarchiwizowane: a. Do horoskopu (maszynopis); b. Domek w Kolonnie – literacki salon D. Filosofowa (materiały) (maszynopis, 2 wersje); c. Dymitr Filosofow (biografia, 2 wersje) – Dział Rękopisów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

<sup>21</sup> Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. 3: 1918–1929, Warszawa 1980, s. 293. Z wydanych dotychczas *Dzienników* Z. Nałkowskiej dowiadujemy się, że D. Filosofow był obecny na jej five’ach w dniach 26 XI 1927 r., 26 IV 1928 r. oraz 4 XI 1929 r.

-rzeźbiarskiej na Nowym Świecie 19 wystawiono głowę Filosofova (w brzoju stylizowaną „na cezara”) wykonaną przez Hannę Nałkowską-Bickową.<sup>22</sup> Dodajmy, iż postać Filosofova została utrwalona także przez innego wybitnego twórcę – Stanisława Ignacego Witkiewicza. Szkic ten spłonął w mieszkaniu Filosofova na Siennej. Pozostały fotokopie formatu pocztówki. Jedna z nich wisiała z mieszkania dr Dobrowolskiej.<sup>23</sup>

W tamtych czasach przyjaźnił się także z Antonim Marylskim, późniejszym założycielem znanego ośrodka dla niewidomych dzieci w Laskach. Utrzymywał bliskie kontakty z członkami elity piłsudczykowskiej Tadeuszem Schaetzlem i Walerym Sławkiem, zamachowcem Borysem Kowerdą, a także Michałem Choromańskim, prof. Wacławem Lednickim oraz prof. Marianem Zdziechowskim<sup>24</sup>.

Należy przy tym odnotować fakt, iż Filosofov pisał z sympatią o Polsce jeszcze jako publicysta gazety „Реч”.<sup>25</sup> Podobnie zresztą jak jego matka, Anna Filosofova, która na łamach tejże gazety zamieszczała artykuły o polskim ruchu kobiecym.

Pomimo jednak ożywionych kontaktów kulturalnych i literackich, jakie utrzymywał Filosofov z wieloma przedstawicielami inteligencji polskiej, faktycznie pozostawał osamotniony i wyobcowany. Był to, jak się okazało, inny świat, z którym wiele go dzieliło. Wśród nielicznych

---

<sup>22</sup> Hanna Nałkowska – primo voto Bickowa, secundo voto Stefanowicz (1888–1970), rzeźbiarka, siostra Z. Nałkowskiej. Kształciła się m. in. u X. Dunikowskiego i Wittiga. Specjalizowała się w rzeźbiarskich portretach, zwłaszcza artystów i uczonych. Tu mowa o wystawie ZPAP.

<sup>23</sup> Jedyna kopia portretu D. Filosofova wykonanego przez Witkacego ocalała wśród pamiątek po dr Z. Dobrowolskiej i jest obecnie przechowywana przez jej krewnych, p. Mikułowskich. Zdaniem L. Gomolickiego, Jan Lechoń pod koniec swego życia był bliźniaczko podobny do D. Filosofova: „Właśnie taki – nieco przygarbiony swoim dawnym wzrostem, barczystością, tuszą, wyrzeczeniem przystojności i urody lat młodzieńczych” – zob. Teczka L. Gomolickiego. Por. reprodukcję rysunku Zdzisława Czernańskiego (1890–1970, rysownik, karykaturzysta; autor teki rysunkowej i 2 albumów poświęconych J. Piłsudskiemu. Portretował znane osobistości, m.in. wielokrotnie J. Lechonia. Od 1941 r. na stałe w USA) na okładce książki *Pamięci Jana Lechonia* (Londyn 1958, następnie odtworzona w „Kulturze”, Warszawa 1981, nr 28).

<sup>24</sup> Z M. Zdziechowskim, z którym prowadził ożywiącą korespondencję aż do śmierci profesora, D. Filosofov poznał się prawdopodobnie jeszcze w Petersburgu na zebraniach „Towarzystwa Religijno-Filozoficznego”. Z pewnością na okres petersburski przypadła także znajomość z T. Zielińskim oraz zakonnica S. Grudzińska.

<sup>25</sup> I. Spustek, *Polacy w Piotrogardzie*, Warszawa 1966, s. 169.



partnerów w trudnym dialogu z Filosofowem-emigrantem chyba tak naprawdę do końca pozostali wierni jedynie Stanisław Stempowski i Józef Czapski. Niewielu bowiem było w stanie w owym czasie z należytą powagą ocenić apokaliptyczne wizje Filosofowa przyszłej Europy. W nielicznych ocalałych zapiskach z ostatnich lat życia odnaleźć możemy wiele goryczy, zarzutów wobec ówczesnej Europy, która nie potrafiła dostrzec rosnącego zagrożenia idącego zarówno ze strony komunistycznej Rosji, jak i nazistowskich Niemiec. Podobne stanowisko formułował Wojciech Stanisławski: „Bo też Filosofow pozostawał osamotniony: choćby ze swoimi, niejednokrotnie wyprzedzającymi swój czas, analizami rzeczywistości sowieckiej. Krytyczny wobec fascynacji i uproszczonych interpretacji, w niejednym przewidujący ewolucję systemu (w tym m.in. wykorzystanie przez stalinowską propagandę potencjału nacjonalizmu rosyjskiego), niejednokrotnie osuwał się w *wishful thinking* w oczekiwaniu lub zwiastowaniu rychłego upadku „bolszewików”.<sup>26</sup>

Nigdy jednak Filosofow nie zaprzestał swojej misji, wynikającej z przynależności do tragicznego pokolenia pierwszej fali emigracji rosyjskiej. Zawsze wspierał wszelkie inicjatywy społeczne i kulturalne rosyjskiej diaspory. Działalność Filosofowa w Warszawie należy zaliczyć do najlepszych przykładów, świadczących o godnych przejawach aktywności społeczno-kulturalnej środowisk rosyjskich w Drugiej Rzeczypospolitej. Niezwykle interesującego i bogatego materiału badawczego dostarcza w tym względzie zawartość pism emigracyjnych, wydawanych w Warszawie, tym bardziej iż gazety redagowane przez Filosofowa odróżniało od innych wydawnictw emigracyjnych właśnie otwarcie na kulturę międzywojennej Polski.

Dlatego też z głębokim żalem należy odnotować fakt, iż w badaniach nad tym zagadnieniem wciąż jeszcze odnotowujemy istotne luki. Podjęcie takich tematów winno przyczynić się do wzbogacenia wiedzy nie tylko o dziejach kultury pierwszej fali emigracji rosyjskiej, ale także o życiu kulturalnym wielonarodowego państwa polskiego, gdzie, jak zasadnie odnotowywał Wiktor Skrunda, „udział mniejszości narodowych sięgał przecież jednej trzeciej łącznej liczby ludności zamieszkującej stale obszar kraju”.<sup>27</sup>

<sup>26</sup> W. Stanisławski, *Warszawski Rosjanin*, „Twórczość”, 1996, nr 4 (605), s. 163.

<sup>27</sup> W. Skrunda, *Rosyjska „mniejszościowa” Organizacja Młodzieżowa w Polsce międzywojennej (ROM). Okoliczności powstania*, „Studia Rossica”, t. 5, 1997, s. 163.

Oczywiście w omawianej tematyce badawczej przez dziesięciolecia dominowały względy polityczne. Stosunek społeczeństwa polskiego do zagadnień literatury rosyjskiej kształtował się u progu dwudziestolecia międzywojennego pod wpływem ówczesnej sytuacji polityczno-społecznej oraz odziedziczonej po okresie zaborów narodowo-patriotycznej tradycji nieufności wobec Rosji. Ucisk polityczny i narodowościowy na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim zrodził w naszym społeczeństwie postawę samoobrony wobec zapędów rusyfikatorskich caratu, która u znacznej części społeczeństwa przybrała formę swoistej idiosynkrazji wobec wszystkiego, co rosyjskie.<sup>28</sup> „Gdy carat runął – pisał po roku 1918 A. Brückner – zadaniem dającym szerokie możliwości badawcze stało się poznanie najwdzięczniejszej, najciekawszej, najbliższej umysłowości największego narodu słowiańskiego”.<sup>29</sup> Po drugiej wojnie światowej obiektywną ocenę tego typu literatury wydatnie ograniczała cenzura.

Naturalnie wiele już w tym kierunku uczyniono, a ostatnie dziesięciolecie przyniosło szereg cennych publikacji, które w znacznym stopniu uzupełniają istniejącą dotychczas w naszym literaturoznawstwie lukę w zakresie badań nad powiazaniami literackimi obu narodów, lecz większość z nich dotyczy recepcji twórczości poszczególnych pisarzy i poetów. Brakuje tradycji badań naukowych nad uogólnieniem tych zagadnień, które dawałyby możliwość wykrystalizowania oceny stosunków polsko-rosyjskich jako jednego z najobszerniejszych i szczególnie ważnego rozdziału w historii polskiej rusycystyki okresu międzywojennego.

Emigracyjna działalność publicystyczna Filosofova odegrała ważną rolę w propagowaniu idei wzajemności słowiańskiej, a działalność założonego przez niego dyskusyjnego klubu literackiego „Domek w Kolumnie” najskuteczniej ze wszystkich emigracyjnych inicjatyw rosyjskich, podejmowanych w tym okresie w Warszawie, realizowała hasło

---

<sup>28</sup> J. Urbańska, *Radziecka powieść rosyjska w Polsce w latach 1918–1932*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966. Problemem antyrosyjskich uprzedzeń Polaków u progu naszego stulecia zajął się St. Brzozowski. Rozważania nad zagadnieniem przyjęcia literatury rosyjskiej w Polsce podejmowali M. Zdziechowski, A. Brückner, J. Krzyżanowski, W. Lednicki i in., głosząc wspólną tezę o konieczności zlikwidowania pokutujących wśród Polaków uprzedzeń wobec Rosji i zrewidowania dotychczasowych sądów o jej kulturze.

<sup>29</sup> A. Brückner, *Historia literatury rosyjskiej*, Złoczów 1932.

zbliżenia kulturalnego między narodami.

Stojąc jednak na stanowisku obiektywizmu w procesie oceny wpływu i znaczenia publicystycznej i literackiej twórczości Fiłosofowa należy dokonać pewnego zastrzeżenia, a mianowicie takiego, iż przy całym swoim zewnętrznym znaczeniu dorobek rosyjskiego krytyka pozostawał wewnątrz ograniczony. Fiłosofow był mało lubiany, mało kto w całym jego długim życiu pozostawał mu bliski. Niejednokrotnie wyrażano uznanie, ale bez zapału, pasji, nawet zaufania, naturalnie w wyższym, nie potocznym rozumieniu tego słowa. Fiłosofow w całym działaniu krytyka, publicysty pozostawał samotny. Nawet z wyglądu zewnętrznego emanowała jakaś troska, smutek, chłód, coś, co przepowiadało prędzej czy później wokół niego pustkę: „человек необыкновенно красивый, высокий, стройный, с холодными светлыми глазами, почти не улыбающийся”<sup>30</sup>

Sąd współczesnych najczęściej zawodzi. Tylko z perspektywy dziesięcioleci można widzieć, jak pisał Żeromski, „kto jest prawdziwym artystą, a kto fuszerem”. Podobnie dorobek Fiłosofowa nabiera sponad półwiecznej perspektywy zupełnie innego wymiaru. Nazwisko Fiłosofowa widnieje wśród innych wybitnych indywidualności rosyjskiego życia umysłowego przełomu stuleci. Twórczość literacka i krytyczna, działalność publicystyczna i społeczna Fiłosofowa pozostawały dostatecznie wszechstronne i oryginalne same w sobie. Dlatego słowa Czaadajewa, które wykorzystaliśmy w charakterze epigrafu w tej części rozważań, nabierają w tym kontekście swoistej aktualności – czas ślepych oczarowań minął, prawda historyczna wymaga, aby nazwisko Fiłosofowa zajęło szacowne miejsce w historii rosyjskiego życia umysłowego końca XIX wieku i pierwszej fali emigracji rosyjskiej.

---

<sup>30</sup> М. А. Добужинский, *Воспоминания*, Москва 1987, s. 201.